

Magdalena
Krzyżosiak

Przedszkolaki

poznają las

LĄTO

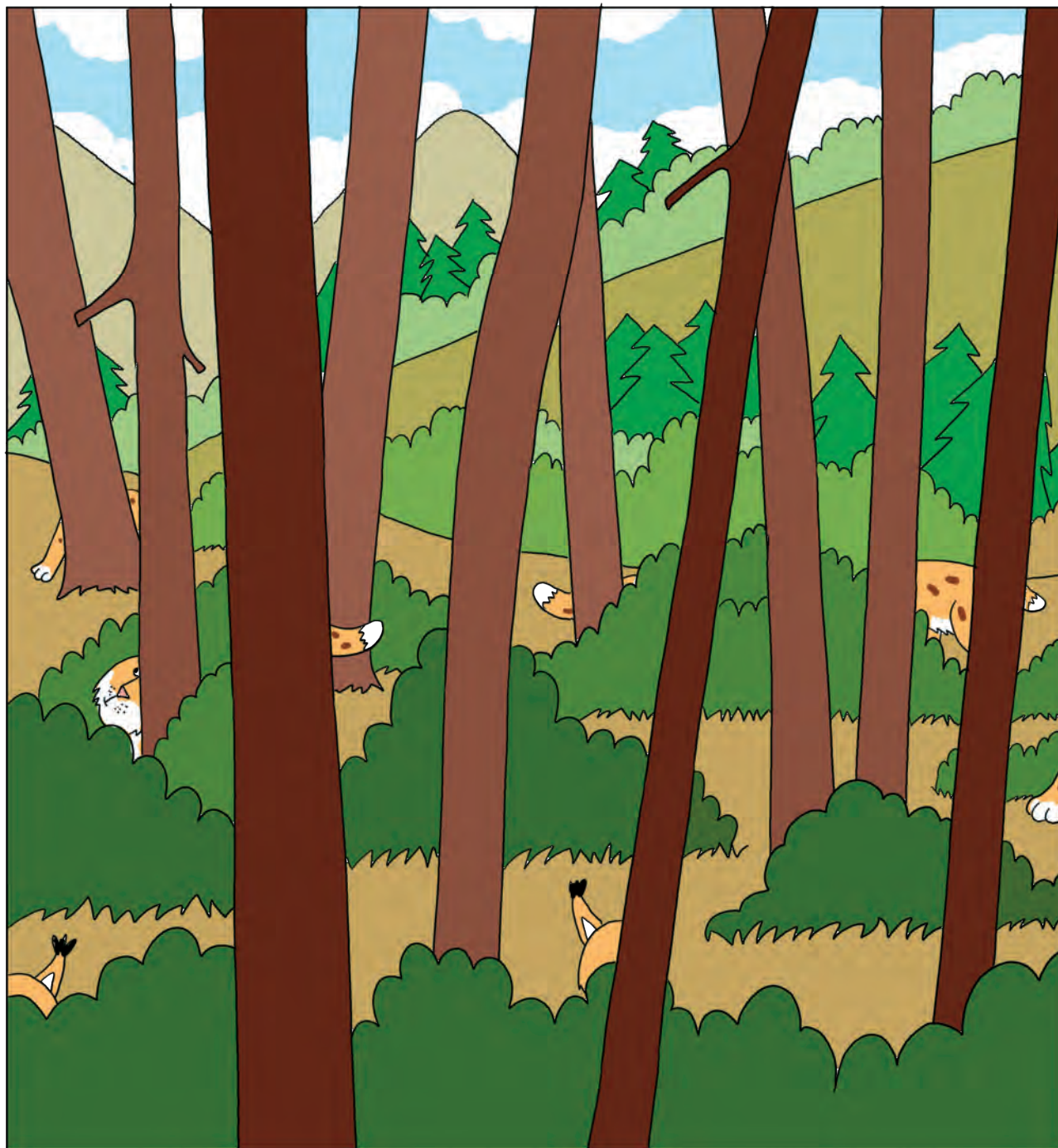


Centrum Informacyjne
Lasów Państwowych

ISBN 978-83-61633-83-9

100
95
75
25
5
0

Za drzewami ukryły się rysie. Znajdź je!



Wydano na zlecenie
Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych
Warszawa 2012

© **Centrum Informacyjne Lasów Państwowych**
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. nr 3
02-362 Warszawa
tel. 22 822 49 31, faks 22 823 96 79
e-mail: cilp@cilp.lasy.gov.pl
www.lasy.gov.pl

ISBN 978-83-61633-83-9

Koncepcja publikacji i tekst
Magdalena Krzyżosiak

**Projekt graficzny całości, ilustracje
oraz przygotowanie do druku**
Ewa Beniak-Haremska

Opracowanie redakcyjne
Maria Mozolewska-Adamczyk

Druk i oprawa
Ośrodek Rozwojowo-Wdrożeniowy
Lasów Państwowych w Bedoniu

100

95

75

25

5

0

**Magdalena
Krzyżosiak**



**Centrum Informacyjne
Lasów Państwowych**



Wstawał letni dzień. Nad górami rozbłysły pierwsze promienie słońca, lecz w lesie rosnącym na zboczach gór panował jeszcze półmrok. W leśnej kryjówce pod powalonymi drzewami smacznie spały dwa małe rysie wtulone w futro swojej mamy, rysicy Ryszardy.

W pewnej chwili nad lasem rozległo się nawoływanie orła. Rysica obudziła się pierwsza. Spała bardzo czujnie, bo nawet w czasie snu dbała o bezpieczeństwo swoich dzieci. Rozejrzała się i delikatnie obudziła maleństwa.

– Mamo, mamo! – odezwał się mały ryś Rysiek. – To już pora wstawać?



– Czy zabierzesz nas na polowanie i pokażesz nam nory świstaków albo lisów? – zawołała Ryska, siostra Ryśka.

– Czy norę wilków też nam pokażesz?! – zawtórował Rysiek.

– Dobrze – odparła mama – wstawajcie, pójdziemy głębiej w las, ale do wilków nie będziemy się zbliżać. Lepiej zostawić je w spokoju. Poszukamy czegoś do jedzenia.

– Hura! Hura! – krzyknęły dzieci, ucieszone, że idą na ulubioną wędrowkę.

– Tylko pamiętajcie, że musicie zachowywać się bardzo cicho, aby nie wystraszyć żadnego zwierzęcia. Musicie trzymać się mnie. Będziecie grzeczni?

– Tak, mamó. Obiecujemy!



Ryszarda, mama rysiątek, wychyliła się zza gęstych krzaków i powalonych drzew. Wyglądem przypominała wielkiego kota z krótkim ogonem, czarnym na końcu. Miała gęste futro – na grzbiecie rudoszare z brunatnymi cętkami, a na brzuchu białe. Jej uszy były zakończone czarnymi pędzelkami – dzięki nim rysie dobrze słyszą nawet najśłabsze szelesty.

Ryszarda rozejrzała się uważnie. Gdy uznała, że nic nie grozi jej dzieciom, dała znak maluchom, aby szły za nią.

Rysiątka były podobne do mamy, ale znacznie mniejsze, a ich futerka były jaśniejsze i bardziej nastroszone.



Rysiek i Ryska szli ostrożnie. Bacznie nasłuchiwali odgłosów lasu i wypatrywali zwierzyny. Ryska przyglądała się trawom, zaroślom i drzewom, które tworzyły zieloną gęstwinę. Gdzieś między gałązkami krzewów i pniami drzew rozpościerały się sieci utkane przez pająki. Tu i tam maszerowały mrówki i żuki, wśród kwiatów fruwały leśne pszczoły i motyle. Na niebie widać było ptaki, a z oddali dobiegał odgłos dzięcioła.



Ryska była tak skupiona na tym, co ją otaczało, że stąpnęła nieostrożnie, a jej łapka wpadła między leżące na ziemi gałęzie. Pisnęła wystraszona.

– Cicho bądź – upomniał ją Rysiek i pacnął w ucho zakończone pędzelkiem.

– Ała! – miauknęła...



- Co się tam dzieje? – mruknęła mama. – Mówiłam wam, że nie wolno hałasować.
- On mnie bije! – odezwała się Ryska
- A ona się głośno zachowuje! – bronił się Rysiek.
- Dobrze już, uspokójcie się. Zbliżamy się do strumienia. Może coś upoluję, ale musicie być cicho.



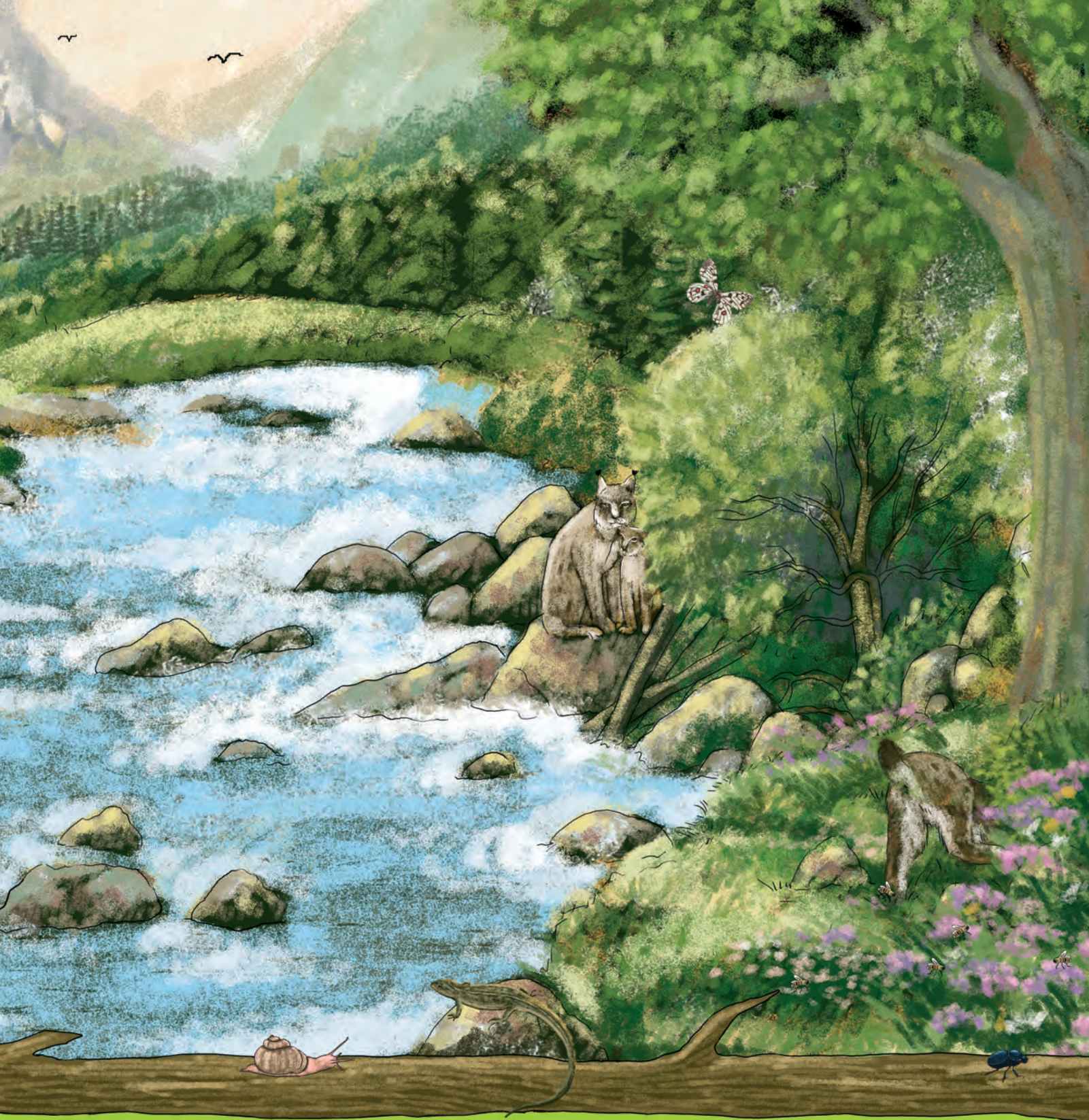
- Spójrzcie – dodała mama Ryszarda. – Po drugiej stronie strumienia, na zboczu góry, widać wypalone pnie drzew.
- A skąd się wzięły, mamo?
- Pewnie ludzie przez nieostrożność zaprószyli ogień i doszło do pożaru! W lesie ogniska można palić tylko w wyznaczonych do tego miejscach.



Maluchy zamilkły. Cała trójka rozglądała się. Rysiek zauważył krzaki maliny z dorodnymi owocami, nad którymi fruwały muszki. Nieco dalej dostrzegł żuki wędrujące po ziemi. Po chwili odwrócił się do siostry, żeby pokazać jej jaszczurkę wygrzewającą się na ziemi w porannym słońcu i z przerażeniem zauważył, że siostra zniknęła!



- Mamo! Nie ma Ryski! Jeszcze przed chwilą tu była! – zawołał. – Może zaatakował ją orzeł!
- Nie martw się. Widzę ją.
- Nagle Rysiek usłyszał trzask i głośny ryk.
- To niedźwiedź! – szepnęła mama. Przyjrzyj mu się z daleka, zobacz, jaki jest wielki. Stoi na drugim brzegu strumienia.
- Dlaczego tu przyszedł?
- Pewnie łapie ryby – odparła mama.



Po chwili dodała: – Zobacz, jakie ma wielkie i silne łapy. A teraz chodź do Ryski. Jest w pobliżu.

– Tak, chodźmy. Ryska na pewno teraz płacze, że się zgubiła, a ja nie lubię, kiedy jest smutna.

Mama Ryszarda poszła przodem, a za nią Rysiek. Po drodze powtarzał sobie, że nie boi się ogromnego brązowego niedźwiedzia. Nagle usłyszał szelest.



– Mamo, słyszałaś? Niedaleko jest jakieś zwierzę. Słyszałem jakiś szmer.

– Tak, ale to nasza Ryska. Czy to ty, córeczko?

– To ja, mamo – odezwała się Ryska. – Czy jest z tobą Rysiek?

– zapytała i w tej samej chwili zauważyła tuż obok ucho brata zakończone pędzelkiem.

– Och, jesteś, Rysko. Przecież wiesz, że nie wolno wam się oddalać, musicie być blisko mnie. Na samotne wędrówki przyjdzie czas, gdy podrośnięcie. Na razie jesteście za mali.

– Przepraszam, mamo. Przyglądałam się błyszczącym żukom i nie zauważyłam, że odeszliście.

– Najważniejsze, że nic się nie stało.

Mama Ryszarda zamilkła. Dała dzieciom znak, żeby siedziały cicho.



Rysiek i Ryska obserwowali, jak mama się skrada.

Wspięła się zwinnie na gałąź i szykowała do skoku.

– Mama coś zauważyła. Może zająca? – odezwał się Rysiek.

– Cicho, bo go spłoszysz – upomniała go siostra.

– Jak zwykle musisz mieć ostatnie słowo – obruszył się Rysiek.

Ryska chciała coś jeszcze odpowiedzieć, ale w tej chwili mama zerwała się do skoku. Rzuciła się przed siebie. Dało się słyszeć odgłosy walki. Ryska i Rysiek zamarli.

– Mamy śniadanie – odezwała się mama Ryszarda bardzo z siebie zadowolona i położyła przed dziećmi sarnę.

Gdy zjedli posiłek, powiedziała: – Możemy już wracać do naszej bezpiecznej kryjówki.



Zrobiło się już całkiem jasno.
Najedzone rysie udały się na
odpoczynek po pełnym wrażeń
poranku.



Leśne

zagadki

Mamo, Tato, przeczytaj
początek każdego zdania
i sprawdź, czy Twoje dziecko
potrafi poprawnie je dokończyć.

1. Rano rysie wychodzą na...
2. Rysie jedzą ...
3. Na końcu każdego ucha ryś ma...
4. Niedźwiedź, stojąc nad strumieniem,
łapie...
5. Futro niedźwiedzia ma kolor ...



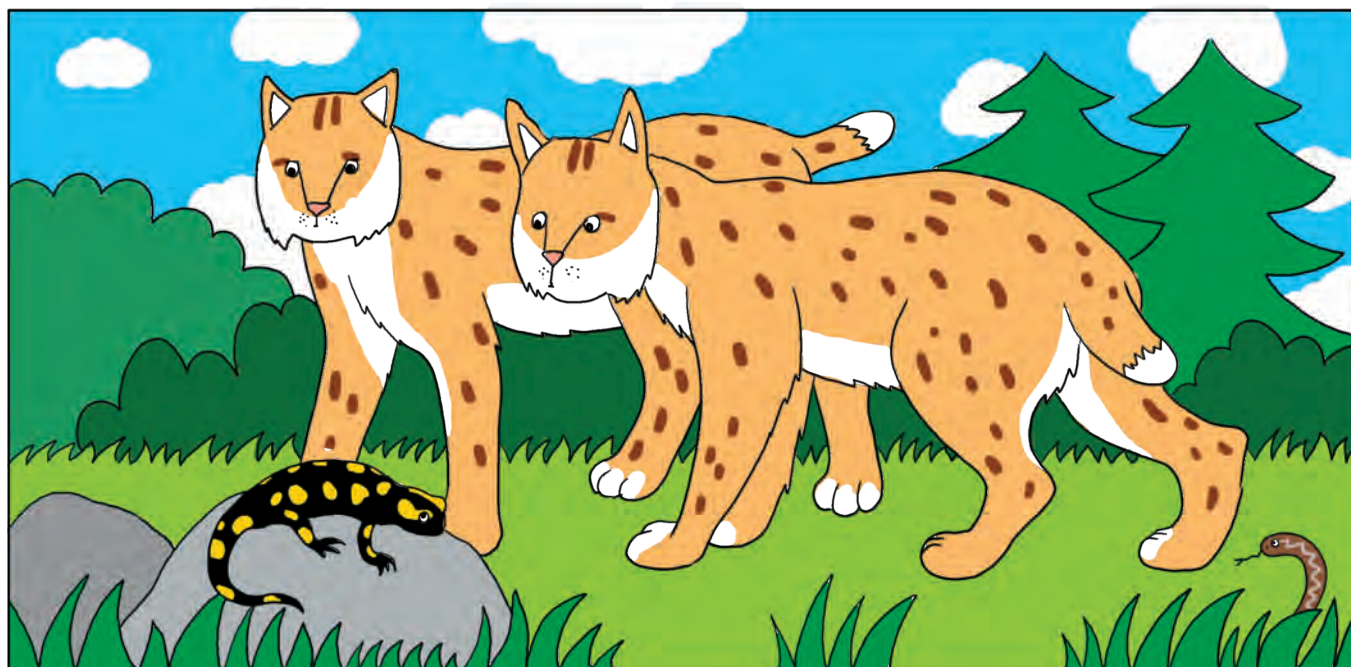
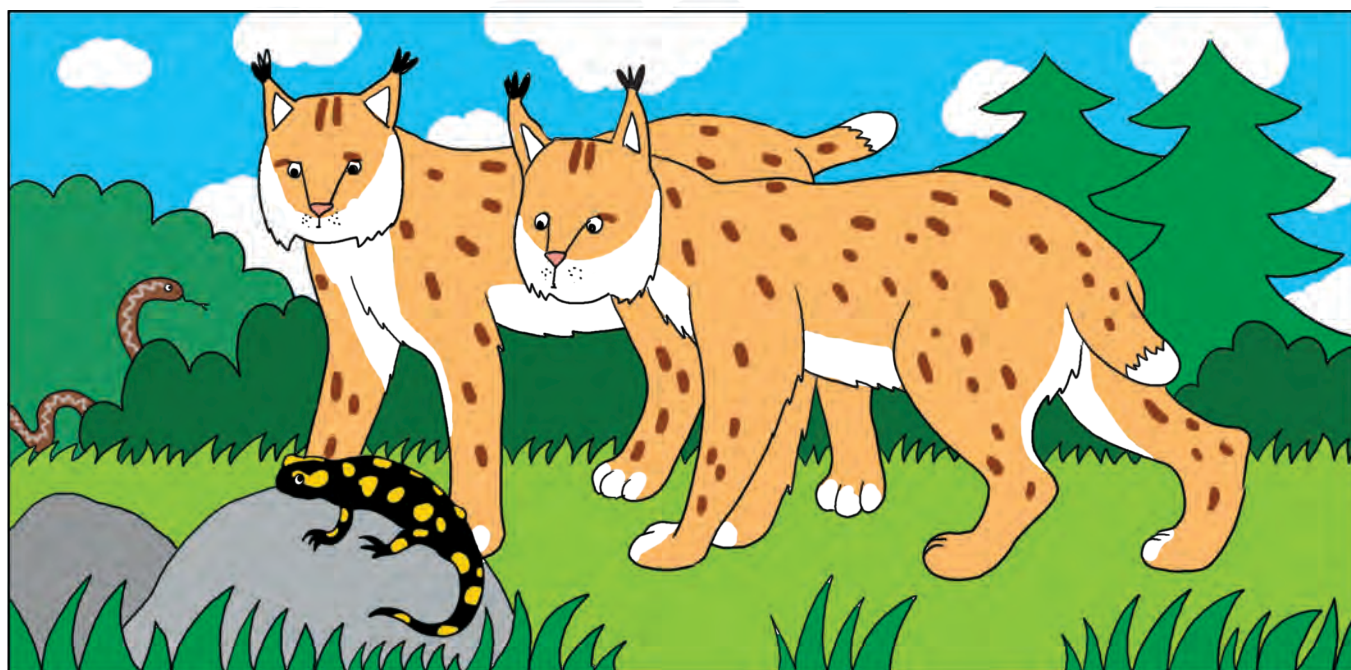
Leśne

zagadki

Mamo, Tato,
porozmawiaj z dzieckiem
o tym, co usłyszało!

1. Opowiedz o tym, jak wygląda mama rysica.
2. Wymień różnice w wyglądzie między mamą rysicą a małymi rysiątkami.
3. Czym w lesie grozi nieostrożne obchodzenie się z ogniem?

Porównaj obrazki i znajdź trzy różnice!



Leśny wortal edukacyjny „Las Rysia eRysia”
www.eRys.pl

100

95

75

25

5

0